

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Jadwigi wdowy.
Jutro Teresy p., Aurellii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 25 zachód 5 6
Dziś wschód księżyca 2 18 zachód 3 10

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Położenie wojenne.

I. We Francji i w Belgii.

Wojna trwa już dwa i pół miesiąca, ale końca i wyniku nie da się jeszcze przewidzieć, bo obie strony walczą dziś zawzięcie, choć pierwotna taktyka, atakować wroga z błyskawiczną szybkością zmienioną została. Wojska niemieckie przeszły przez Belgię i wielką część Francji nieomal w lot, druzgocąc wszystko, co im się przeciwstawiało i zagrażało Paryżowi, stolicy Francji, do tego stopnia, że rząd francuski przeniósł się daleko na południe Francji, do wielkiego miasta Bordeaux. Potem następuje zwolnienie kursu. Francuzi rzucają wielkie siły na prawe skrzydło wojsk niemieckich i usiłują je oskrzydlić. Dla wzmocnienia swego prawego skrzydła Niemcy posyłają świeże siły, Francuzi tak samo, tak, że obecnie prawe skrzydło niemieckie tworzy drugi front wojenny, tworzący z pierwszą linią bojową sięgającą od Nancy aż pod Paryż, nieledwie ką prosty. Ta druga linia bojowa przedłuża się w miarę postępu armii francuskiej coraz dalej na północ, ku Belgii i w dalszym ciągu zetkną się wojska niemieckie z tą armią, która obecnie oblega Antwerpię, jeżeli tymczasem Antwerpia nie zostanie zdobyta. (Obecnie się już to stało. Przypisek Redakcji). Po zdobyciu Antwerpii, ta część armii niemieckiej podaży prawdopodobnie na wzmocnienie prawego skrzydła niemieckiego i uniemożliwi dalszy awans armii francuskiej, któraby się wtedy znalazła we fatalnym położeniu, gdyby tymczasem z Anglii więcej wojska nie zdążyło wylądować i wzmocnić lewe skrzydło armii francuskiej, które stoi na przeciw prawego skrzydła niemieckiego.

Nie wiadomo, czy Antwerpia się podda po zdobyciu fortów, chroniących miasto przed bombardowaniem ze strony wojska niemieckiego, czy też oddadzą miasto zwycięzcom we formie kupy gruzów. Tyle pewna, że przyjaźń Anglii z Niemcami na bardzo długi przeciąg czasu nie będzie możliwą po zaanektowaniu Belgii.

Oczywiście że obecnie do walnej, rozstrzygającej bitwy przyjść już nie może, bo obie armie, stojące naprzeciw sobie, są okopane i jedynie, gdy dostrzegą słabe strony u przeciwnika, przechodzą do ataku na bagnety. Dowóz żywności itd. dla obu armii ponieważ te stoją od kilku tygodni prawie na jednym i tem samym miejscu, odbywa się bez trudności i można żołnierza i konia opatrzyć suto w potrzeby, sprowadzane z kraju. Zbyt długo jednak nie będzie można czekać, bo tymczasem zasoby kraju, żywności armię, mogłyby się wyczerpać. Tak samo może z czasem zabraknąć amunicji i wtenczas bagnet ostatecznie przeważy szalę zwycięstwa na tę lub ową stronę.

Tak samo, jak rząd francuski przeniósł się z Paryża do Bordeaux, przeniósł się rząd rzeszy niemieckiej z Berlina do Francji i mieszka razem z głównym sztabem armii bardzo wygodnie w jakim odpowiednim miejscu, przynajmniej 50 kilometrów poza linią bojową, bo dziś generalny sztab dla rozłożenia szczegółowych map, potrzebuje obszerne salony, aby mógł w zupełnym spokoju namyślić się do wydania rozkazów do poszczególnych oddziałów i całej armii. Sztab generalny liczy bowiem obecnie około 1500 członków i nie mógłby się pomieścić w jakim małym, granatą przedziurawionym domku. Mieszkanie cesarza jest obecnie bardzo wygodne i nawet wspaniałe w domu bogatego patrycyusza francuskiego, który się po książęcemu zagospodarzył. Telefony cesarza są połączone z telefonami

wszystkich władz wojskowych i miejskich, również z pocztą polową i z Berlinem.

Kancelarz rzeszy, p. v. Bethmann Hollweg, ma tak samo wspaniałą kwaterę i pracuje bez przeszkody, aby obmyślić środki zbawcze dla kraju, którego losy dziś powleczone są jeszcze mgłą niepewności.

II. Na ziemiach dawnej Polski.

Po wyparciu armii rosyjskiej z Prus Wschodnich, przeniósł się teatr wojenny na ziemie polskie od Kowna do Krakowa, gdzie walczy armia niemiecka, i dalej do Galicji, od Krakowa aż het poza Lwów, gdzie armia austriacka, oparta o warowny Przemyśl, broni się przeciw przeważającym siłom rosyjskim. Celem tej zjednoczonej armii niemiecko-austriackiej jest Warszawa, stolica dawniejszej wolnej Polski, a dziś pierwszorzędną forteca rosyjska, która jednak wobec 42-centymetrowych pocisków niemieckich, które nawet najmocniejsze mury forteczne druzgocą, nie ma wiele większego znaczenia, niż na przedce usypane okopy ze ziemi. Gdyby się udało armii niemiecko-austriackiej wyprzeć Rosyan poza Warszawę i poza Wisłę jeszcze przed zimą, mogłaby nareszcie swobodniej odetchnąć większa część narodu polskiego, który obecnie gnienie z mora wojenna, a i naród niemiecki poczułby się swobodniejszym, mając widoki zwycięstwa. Gdyby w wyzwolonej z więzów rosyjskich Warszawie zebrał się Sejm Polski i Polacy mieli swobodę ruchów, mogliby się przedstawiciele wszystkich trzech zaborów porozumieć, co dalej czynić należy, aby przyczynić się do zażegnania obecnej, straszliwej wojny i przyczynić się do rzetelnego pokoju pomiędzy narodami, które ze sobą wojnę toczą bez właściwego oznaczenia celu tej krwawej rozprawy.

Gdy nastąpią straszliwe zimy i mrozy, oddziaływać może chłódzako na rozpalone obecną wojną mózgi i uczynią je dostępnymi na rzetelną radę u uczciwych przyjaciół ludzkości.

Chyba, że Opatrzność Boska inaczej postanowiła. Wtenczas nie ma innej rady, jedynie trzeba z podaniem się woli Boskiej zaczekać na koniec zawieruchy wojennej, który w tym razie mógłby być jeszcze bardzo daleki.

W r. 1870 i 71 zwycięskie Niemcy we Francji dały wyraz rozumnemu umiarkowaniu, że nie uzięli się na to, aby armia niemiecka wkroczyła tryumfalnie do Paryża i zawarły pokój, zadawalniając się odszkodowaniem wojennym pięciu miliardów franków i zwróceniem zabranych przed przeszło 300 laty dwóch prowincji niemieckich (Alzacy i Lotaryngii).

Obecnie Niemcy nie mogą zaproponować pokojowych warunków, bo te byłyby tak ciężkie, żeby strona przeciwna ani słuchać o tem nie chciała, i przeciwnie dolałaby taka propozycja jedynie oliwy do ognia. Koszta wojenne będą wynosić sumy tak olbrzymie, że ich w gotówce wyrównać nie będzie możliwym i odszkodowanie nastąpić będzie musiało znacznymi obszarami kraju.

Wolna Polska będzie bez wątpienia gotowa ponieść dalsze, ciężkie ofiary w gotówce, choćby te ciężary musiały być rozłożone na dziesiątki lat. Gdyby ta wojna Polska zawarła później sojusz przemysłowo-gospodarczy z resztą Rosji, która i bez Polski pozostałaby państwem pierwszorzędnym, mogłaby oba te kraje rolnicze i żyźne wyprodukować tyle zboża itd., żeby Niemcy mogli z nich czerpać jak ze spiżarni i nie potrzebowaliby się tak bardzo liczyć ze zamknięciem dowozu ze zagranicy przez Anglię, któraby wtenczas rywalizacji Niemców w handlu wszechświatowym mniej się obawiała.

Jeżeli Francja rzeczywiście chce dla Polski okazać się przyjacielską, powinna ten projekt popierać. Pogodziwszy się ponadto szczerze z Głową Kościoła katolickiego, wyzwołałaby się z pod wpływu jednostek, które swą ojczyznę przyprowadziły w zakłamanie bez wyjścia.

Na powyższej podstawie jedynie byłoby zawarcie pokoju już teraz możliwe, i nie wywoływałoby

się wilka z lasu, to jest rasy żółtej, przed którą cesarz Wilhelm ludy Europy słusznie przestrzegał.

A. J.

Ukraińcy a Rosini.

Artykuł: „Słów kilka o nowym narodzie ukraińskim”, w num. 121 „Gazety Gdańskiej”, czytałem z wielkim zajęciem. Czas też był największy, że nareszcie ktoś oświecił nie tylko niemieckich i żydowskich czytelników o bredniach dr. Lewickiego i jego nielicznych zwolenników. Chciałem to samo zrobić, ale nie byłem dosyć poinformowany o stosunkach Rusinów w Rosji, szczególnie co do ich ilości tamże. Że 31 milionów Rusinów nawet razem z Galicyą niema, o tem byłem przekonany. Teraz dopiero rozumiem ci, którzy na świetne czyny ochotników ukraińskich przeciw Rosyanom czekają a tylko o szpiegach i zdrajcach rusińskich słyszą, jak właściwie rzeczy stoją.

Szanowny pan autor nie rozumie jak p. Lewicki mógł takie banialuki pisać, wiedząc, że nawet galicyjscy Rusini nie chcą nic wiedzieć o fantastycznym państwie ukraińskim. Ja się zaś pisaninie Lewickiego wcale nie dziwię, przypominając sobie jego wybryki przeciw Polakom z powodu mniemanego ucisku Rusinów w Galicji. Natomiast nie pojmuję jak mogli nawet poważne koła niemieckie w Austrii popierać potworny pomysł p. L. i kilku jego przyjaciół. Przez to nie osiągnięto nic, a podrażniono tylko niepotrzebnie Rosję. Bo że Rusini li tylko w Galicji chorują na Ukraińców, o tem wiedzą też oddawna i w państwie carów.

W każdym razie nic nie stracimy, jeżeli w projektowanym przyszłym państwie polskim jak najmniej Rusinów w rodzaju dra Lewickiego mieć będziemy.

S.

Wojska niemieckie w pobliżu Warszawy.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że wojska niemieckie znajdują się obecnie w pochodzie na Warszawę. Przednie strażnice ich dosięgły już podobno Pułtuską, odległązaledwie o 40 kilometrów na północ od Warszawy.

Jeśli zważymy, iż jedno z ostatnich niemieckich doniesień urzędowych wspomina o potyczce, odbytej w okolicy Grojca, odległego również o mniej więcej 40 kilometrów, jednakże w kierunku południowym od Warszawy, wtenczas oczekiwać można niebawem zajęcia Warszawy przez Niemców, o ile armie rosyjskie nie staną temu na przeszkodzie.

Jak z tego wynika, wojska niemieckie postępują z dwóch kierunków na Warszawę: z południa i od północy. Dałby Bóg, aby przy zajmowaniu miasta obyło się bez walk artyleryjnych, któreby miasto uszkodzić, lub nawet zniszczyć mogły. Przedewszystkiem zaś obawiać się należy pożogi, jakaby Moskałe wzniecić mogli, opuszczając miasto.

Smierć króla rumuńskiego Karola.

W sobotę dnia 10 b. m. rano o godzinie 6 i pół zmarł w Sinaia król rumuński Karol.

Zmarły król urodził się dnia 30 kwietnia 1839 r. jako drugi syn księcia Antoniego Hohenzollern i w kwietniu 1866 r. został wybrany księciem Rumunii. Poprzednikiem jego był kapitan Aleksander

Cusa, wybrany księciem Multan i Wołochów. Gdy w pokoju paryskim protektorat Rosji nad księstwami został zniesiony 1861 r. Cusa zjednoczył oba księstwa w jednolite państwo Rumunię, która płaciła jednak haracz Turcyi. Cusa został zdeponizowany 1866 r. wskutek sprzysiężenia. Następcą jego został ks. Karol Hohenzollern.

Wojna rosyjsko-turecka 1877 i 78 r. stanowiła zwrot w losach Rumunii, która zawarła traktat z Rosją i pozwoliła na przemarsz wojsk rosyjskich, równocześnie ogłosiła niezależność i przestała płacić haracz Turcyi. W dalszym ciągu wojny Rumunia Rosyanom niosła pomoc i sprzymierzonym wojskom rosyjsko-rumuńskim udało się pod dowództwem Karola rumuńskiego zdobyć Plewnę. W rokowaniach pokojowych Rumunia musiała wbrew umowie odstąpić Rosji południową część Bessarabii. Protest Rumunii pozostał bez skutku, ale zabrała za to w r. 1878 Dobrudżę.

Następne lata poświęcone były reformom wewnętrznym. Szczególnie wielkie nakłady łożyła Rumunia na cele wojskowe. To też wojsko jej zawazyło na szali podczas wojny bałkańskiej, gdzie to Rumunia nie straciwszy ani jednego chłopca odebrała osłabionej Bułgarii wielki szmat ziemi.

Wojny bałkańskie oziębły stosunek Rumunii do Austrii, z którą miała konwencję wojskową.

W ostatnim czasie objawiały się w Rumunii wielkie skłonności dla trójpokoźumienia, żądające wojny z Austrią, aby oswobodzić Rumunów siedmiogrodzkich z pod jarzma węgierskiego. Tej polityce sprzeciwiał się energicznie król Karol i jego wpływom udało się utrzymać Rumunię w neutralności.

Następcą jest brataniec jego książę Ferdynand. Złoży on przysięgę na konstytucję i zostanie ogłoszony królem. Jaką będzie polityka jego dziś trudno przepowiedzieć, ponieważ nowy król jest kartą zupełnie niezapisaną. Polityką nie trudnił się jawnie, poświęcając swe siły wyłącznie sprawom wojskowym.

Śmierć Karola rumuńskiego może ewentualnie wywrzeć znaczny wpływ na przebieg wojny europejskiej.

Olbrzymie rozmiary wojny europejskiej.

Paweł Leroy Beaulieu w Akademii nauk politycznych wygłosił odczyt o stosunkach ekonomicznych i socjalnych podczas obecnej wojny.

Na miliard i 700 milionów istot luzkich 847 milionów dotknięte są wojną.

Trzeba oprócz tego jeszcze uwzględnić państwa neutralne, które stoją na stopie wojennej.

Wojna, którą przechodzimy — powiada Leroy Beaulieu — jest zjawiskiem, jakiego nie było.

Rozpatrując wrażenie tej wojny i porównując jej skutki dla Niemiec ze skutkami dla Francji, nie można rozpatrywać ich, biorąc za podstawę ilość mieszkańców obu krajów w 1914 r., która we Francji wynosiła 40 milionów, a w Niemczech 66 milionów, ale należy brać pod uwagę liczbę mężczyzn, powołanych pod broń, to znaczy mężczyzn od 20 roku życia.

Rozebrawszy potem sprawę blokowania wybrzeży, która dzięki potężnej flocie angielskiej stawa Niemców z góry w nader trudne położenie co do zaopatrywania się w środki uzbrojenia i wyżywienia, Leroy Beaulieu wnoszą, że wojna wymaga więcej sił moralnych niż ekonomicznych.

Tajne akta o naruszeniu neutralności Belgii.

Jak wiadomo Anglia uzasadniła swoje wypowiedzenie wojny Niemcom tem, że naruszyły wkroczeniem do Belgii neutralność tejże.

Oczywiście, iż rządowi niemieckiemu zależy bardzo na tem, by zdemaskować Anglię. Długie lata przed wybuchem wojny europejskiej istniało bowiem już porozumienie — na mocy którego nikt inny, jak Anglia sama, a razem z nią Belgia zawarły umowę, omawiającą wylądowanie wojsk angielskich w Belgii.

Tem samem nie tylko Anglia, ale nawet i Belgia sama łamała neutralność własną.

Rząd niemiecki, poinformowany o umowie tej, kazał po zdobyciu Belgii przeszukać tajne akta brukselskie i zarządowi wojskowemu w Belgii udało się odnaleźć pewne dokumenta, które rzecz niezbicie potwierdzają.

Sprawa ta nabrała teraz wielkiego rozgłosu, gdyż urzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” zamieściła odnośny artykuł, w którym piętnuje najpierw obłudne oburzenie Anglii, a dalej wspomina o znalezieniu nowych aktów, między którymi na szczególniejszą uwagę zasługuje teka z napisem: Interwencja angielska w Belgii. Wynika z niej, iż już roku 1906 planowano wysłanie angielskiego korpusu ekspedycyjnego do Belgii na przypadek wojny niemiecko-francuskiej.

Wedle jednego ze znalezionych dokumentów,

wystosowanego do ówczesnego ministra wojny w Belgii, wypracował belgijski szef sztabu generalnego wspólnie z ówczesnym attache angielskim w Brukseli za pobudką angielską w kilku ponownych obradach szczegółowy plan wspólnych operacji wojskowych angielskiego korpusu ekspedycyjnego złożonego z 100 000 wojska i całej armii belgijskiej przeciwko Niemcom. Plan ten otrzymał potwierdzenie szefa angielskiego sztabu generalnego.

Spółdziałanie sprzymierzonych wyszczególnione zostało i w najdrobniejszych szczegółach. Tak np. dostarczyć miano wojskom angielskim cały szereg tłumaczów i żandarmów belgijskich, a także stawić jej do rozporządzenia potrzebne mapy. Nawet pielęgnację rannych angielskich uwzględniono w układzie.

Dunkierka, Caais i Boulogne — oto porty przewidziane, w których wojsko wylądować miało. Stąd wagonami belgijskimi dostać się miało na swe miejsce przeznaczenia. Jak wynika z wymienionych dwóch portów francuskich, w których chciano wylądować wojsko angielskie, układ zawarty poprzedzić musiały układy z francuskim sztabem generalnym. Współdziałanie „armii zjednoczonych”, jak zwie się dosłownie w dokumencie owym, zostało dokładnie określone. Kilka szczegółów zajmuje sam dokument. Wedle niego na poparcie Anglii liczyć nie było można. Rząd angielski zamierzał nawet użyć Antwerpię za podstawę dowozów angielskich dla wojska, skoro tylko Morze północne oczyszczono zostanie dostatecznie z wojennych statków niemieckich. Wreszcie powzięto myśl urządzenia belgijskiej służby szpiegowskiej w Nadrenii.

Ze znalezionych dokumentów wynika, iż Anglia, udającą obronicielkę Belgii, nakłoniła ją swego czasu do jednostronnego uwzględnienia praw mocarstw trójpokoźumienia i myślała nawet o naruszeniu neutralności Holandii. Dalej wynika również z tego, iż rząd belgijski dopuścił się znacznego naruszenia obowiązków Belgii, jako państwa neutralnego, względem zachowania neutralności. Dotrzymanie umowy wymagało, iżby rząd belgijski nawet wobec Francji dopuścić musiał naruszenia neutralności państwa.

Wszystko to było odnośnym sferom niemieckim co prawda znane. Jednakże odnalezione papiery stwierdzają dokumentarnie współdziałanie rządu belgijskiego z mocarstwami trójpokoźumienia już dawno przed wybuchem wojny i na tem polega doniosłość znalezionych owych tajnych dokumentów.

Zdobycie Antwerpii

wywołało wielkie wrażenie w całym świecie, a szczególnie w krajach wrogich państwu niemieckiemu. Prerażająco szybkim krokiem udało się niemieckiej armii obłężniczej zmusić twierdzę do poddania. Dwanaście dni zaledwie potrzebowało do wykonania bardzo trudnego zadania tego, gdyż rozchodziło się o nic innego, jak o zdobycie jednej z największych twierdz Europy. W dodatku wszystkie utwierdzenia tam się znajdujące były nie tylko zbudowane wedle najnowszych wymagań sztuki wojennej, ale nawet zupełnie nowe, gdyż dopiero w ostatnich latach ukończone.

Tak rychły upadek dotknąć musiał przede wszystkim boleśnie obrońców, to jest zjednoczone wojska belgijskie i angielskie. Twierdza uchodziła bowiem w oczach ich jeśli już nie za niezdobytą, to przynajmniej za warownię, która wedle wszelkich obliczeń utrzymać się była powinna przez rok cały.

Przygnębienie Belgijczyków zrozumie każdy, kto wystawi sobie, że Antwerpia była ostatnią ostoją państwa belgijskiego. W planie obrony kraju w razie zatargu wojennego uchodziła też za podstawę wszelkich kroków wojennych wojska belgijskiego. Obecnie zatem już tej podstawy niema. Pogrzebaną też została niezależność państwa Belgii, pobitej zdobyciem Antwerpii zupełnie przez wojska niemieckie.

Jeśli zatem sprzymierzeńcom Belgii nie uda się przy zawarciu pokoju wykołatać czego dla Belgijczyków, wówczas państwo ich przestało wogóle istnieć.

Bolesne położenie to kraju odczuje każdy.

Zdobycie Antwerpii jest oprócz tego dotkliwym policzkiem, wymierzonym sprzymierzonej Belgijczykom Anglii. Jedyne na jej zadanie i starania Belgowie zajęli w obecnej wojnie postawę, która zemściła się na nich. Liczyli przytem na czynne poparcie Anglii. Okazało się ono jednakże tak nieudolnem, iż nawet nie zdołało uchronić tak silnej twierdzy od upadku.

W prasie belgijskiej słusznie też odzywać zaczęły się głosy, że od zajęcia Leodyum i Namuru Anglia dość miała czasu, aby bądź to sama, bądź też w porozumieniu z Francją wesprzeć należycie ostatnią ostoję Belgii.

Zawód, który spotkał Belgię — na pewno odstraszy innych przyjaciół Anglii od zdania się na jej wolę. Upadek Antwerpii wykazał aż nadto wyraźnie, że Anglia nie umie zbrojną ręką ochronić sprzymierzeńców swych od zagłady.

Urzędowe sprawozdanie niemieckie o zdobyciu Antwerpii brzmi jak następuje:

Po 12 dniach oblężenia Antwerpii została przez nas zajęta. Dnia 28 września padł pierwszy strzał

przeciw fortom linii zewnętrznej. 1 października zdobyto pierwsze forty.

Dnia 6 i 7 października piechota i artyleria nasa wzięły oddział nad Nethą 400 metrów szeroki.

Dnia 6 i 7 października piechota i artyleria napowiedziano ostrzeliwanie miasta. Ponieważ komendant oświadczył, że bierze odpowiedzialność za ostrzeliwanie, rozpoczęto w nocy z 7 na 8 paźdz. miasto ostrzeliwać. Równocześnie rozpoczęto szturm do linii fortów wewnętrznych.

Już 9 b. m. zdobyto dwa forty wewnętrzne a dnia 9 po południu wzięto miasto bez znacznego oporu.

Silna prawdopodobnie załoga z początku broniła się dzielnie. Ponieważ jednak szturm naszej piechoty, dywizji żołnierzy marynarskich i kul artylerii wytrzymać nie zdołała, uciekła w zupełnym nieładzie.

Pomiędzy załogą znajdowała się także świeżo przybyła dywizja angielskich marynarzy. Według doniesień angielskich miała ona stanowić rdzeń obrony twierdzy.

Stopień rozkładu armii angielskiej i belgijskiej wynika z tego, że do rokowań o poddanie miasta nie było żadnych władz wojskowych. Musiano je prowadzić z burmistrzem.

Oddanie miasta dnia 10 października zostało potwierdzone przez szefa sztabu dotychczasowego urzędu gubernialnego Antwerpii. Ostatnie nie oddane jeszcze forty zostały przez nasze wojska zajęte.

Liczyby jeńców dotychczas jeszcze przejrzeć nie można.

Wielu żołnierzy angielskich i belgijskich zbiegło do Holandii, gdzie ich zatrzymano.

Znaczne zapasy zostały zdobyte.

Ostatnia belgijska twierdza, Antwerpia rzekomo niezdobyta wzięta została. Wojska nasze dokazały rzeczy nadzwyczajnych, które cesarz nagroził nadaniem orderu pour le merite generałowi piechoty Beselerowi.

Tyle sprawozdanie urzędowe.

Z Vlissingen donoszą, że Niemcy odcięli tylne strażę angielsko-belgijskie pod St. Nikolas i wzięli wiele jeńców. W Seländisch Flandern dotychczas jest internowanych i rozbrojonych 3200 Belgów i 800 Anglików. Liczba rozbrojonych Anglików i Belgów wynosi tysiące. W ciągu nocy Anglicy i Belgowie w dalszym ciągu przekraczali granicę holenderską i zostali rozbrojeni. Pomiędzy nimi znajduje się także angielski generał. Liczby rozbrojonych na razie podać niepodobna.

Półurzędowo donoszą obecnie, że ogólna liczba wojsk belgijskich i angielskich, które przeszły na obszary holenderskie i tam zostały rozbrojone wynosi około 40 000.

Z innej strony donoszą znowu, że silne patrole niemieckie uwijają się ponad granicą holenderską i chwytają rozbitków armii belgijskiej i angielskiej, którzy uszli z Antwerpii, albo zmuszają ich do udania się na obszary holenderskie.

Pewna wiadomość z Akwizgranu opiewa, że komendant twierdzy antwerpskiej generał Guise znajduje się tamże w niewoli. Równocześnie major Maes z załogi antwerpskiej pojmany został do niewoli. Przewieziono go do Kolonii.

Parowce znajdujące się na Skaldzie przewożą podobno stale żołnierzy belgijskich, chwytanych bezustannie do niewoli przez Niemców.

Wokoło wojny.

Dezercya Polaków z wojska rosyjskiego.

Z Lublina donoszą, że pisma rosyjskie skarżą się na liczną dezercję Polaków z wojska rosyjskiego. Komenda rosyjska dlatego nakazała, że polskich żołnierzy mają strzedz żołnierze rosyjscy. Nie wiele to pomoże oczywiście. — W bitwie przeciw Moskalom poległ Janusz Bernatowicz, który jako oficer kawalerii rosyjskiej przeszedł był z szeregów rosyjskich do legionów.

Urlop posłów stojących w polu.

Ministerium wojny rozporządziło, aby członków armii, którzy są posłami zwolniono, o ile to możliwe, na sesję sejmową.

Nowy landrat pruski dla Królestwa Polskiego.

Minister dla spraw wewnętrznych polecił landratowi hr. Clairon d'Haussonville udać się do zajętych części Królestwa jako urzędnik administracyjny.

Walka nad granicą wschodnio-pruska.

Rosyjski sztab generalny ogłasza 6 b. m., że stacje kolejowe na granicy Prus Książęcych przepełnione są pociągami, ponieważ nieprzyjaciel, cofnawszy się ku granicom, otrzymał posiłki z twierdzy królewieckiej. Wzmocniona pozycję wzdłuż granicy popierają Niemcy nader silnym ogniem artylerii fortecznej. Mimo to ofenzywa rosyjska kroczy naprzód. Zacięte potyczki odbyły się pod Bakałarzewem, na zachód od Suwałek.

Zakaz gazet w języku francuskim.

Komendant etapowy zakazał wydawania gazet w języku francuskim w Alzacy i Lotaryngii. Wskutek tego „Saarburger Ztg.”, która wychodziła w języku niemieckim i francuskim, wychodzi teraz tylko w języku niemieckim.

Bitwa na Morzu Północnem?

Z Rotterdamu donoszą, że na Morzu Północnem na zachód od Skaldy słychać było silny huk armat. Przypuszczają, że toczyła się walka na morzu. — Kanał Cesarza Wilhelma został zupełnie dla okrętów państw neutralnych zamknięty na cały czas wojny.

Ile okrętów niemieckich zostało w Antwerpii zatopionych?

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi, że w porcie w Antwerpii Anglicy zatopili tylko parowiec wielki „Gneisenau”. Na innych okrętach uszkodzili jedynie maszyny, aby Niemcy nie mogli korzystać z okrętów.

10 000 Anglików robrojonych w Holandyi.

Około 10 000 Anglików przekroczyło pod Selzeate granicę holenderską i zostało rozbrojonych przez Holenderczyków.

Oddział wojska belgijskiego obstawiony przez wojsko niemieckie.

„Rhein. Westf. Ztg.” donosi: Belgijski generał Scheppe z 2000 żołnierzy kołowników, 200 piechoty, 5 samochodami wojskowymi uciekł do klasztoru Trapistów w Aschesche Kause nad granicą holenderską. 2000 Niemców z jedną baterią okrążyły klasztor. Belgowie albo muszą się poddać albo też przejść poza granicę holenderską, gdzie zostaną rozbrojeni. Przypuszczają, że udadzą się do Holandyi.

Anglicy rozbrojeni w Holandyi.

Dotychczas obliczają, że 2000 Anglików przeszło na obszary holenderskie. Zdaje się jednak, że daleko więcej przeszło ich przez granicę holenderską, bo według doniesienia „Rotterdamsche Courant” pod Clinge przeszło znowu 2000 Anglików przez granicę holenderską.

Rosyjska socjalna demokracja przeciw wojnie.

Socjalistyczne pismo „Vorwärts”, wychodzące w Bazylei donosi, że posłowie socjalistyczni w Dumie postanowili głosować przeciwko kredytowi w wysokości 2 miliardów rubli na cele dalszego prowadzenia wojny.

Wojska austriackie pod główną komendą niemiecką.

„Corriere della Sera” donosi z Wiednia, że ludność wiedeńska ma wielkie zaufanie do podjętej ofensywy przeciw Rosyanom ze strony wojsk niemiecko-austriackich. Prasa wyraża zdanie, że wnet Moskale zmuszeni będą do opuszczenia Galicji. Zdaje się, że współdziałanie niemiecko-austriackie miało w następstwie pewne zmiany w komendzie, które przyczynią się do wzmocnienia zaufania ludności. Jak wiadomo, kierownictwo operacji wojennych na froncie północnym powierzono było zupełnie austriackiemu sztabowi generalnemu. Teraz opowiadają, że generał Konrad von Hötzendorf został usunięty pod pretekstem, że z powodu straty syna znajduje się w takim usposobieniu, że nie ma już spokoju do kierowania operacjami wojennymi na polu walki. Przedtem jeszcze usunięty został generał Aufenberg. Jako przyczynę, urzędowo podawano chorobę, w rzeczywistości jednakże uważano, że jego marsz na Lublin był ciężkim błędem, któremu Austriacy zawdzięczają wielką klęskę Galicji. Naogół wojska austriackie znajdują się obecnie zupełnie pod kontrolą niemieckiego sztabu generalnego. Austriacki sztab generalny podobno nie ma już wiele do powiedzenia. Zmiany te do pewnego stopnia natrafiły na opór starego cesarza Franciszka Józefa, który tylko z ciężkim sercem zgodził się na te żądania swego sojusznika. Franciszek Józef lubi bardzo swe wojska i dla tego byłby wolał, aby to ostatnie mogło być operować niezależnie i nie było oddane pod rozkazy oficerów niemieckich. Wiedeńczycy jednak nie są obrażeni w swej miłości własnej wskutek tych niemieckich zarządzeń i w dodatku jeszcze udają, że gdyby te zmiany były przeprowadzone rychlej, Austriacy byłiby uniknęli wielkich klęsk ostatnich.

Walki pod Przemyślem.

Urzędowo donoszą z strony austriackiej: Nieprzyjaciół próbował szturmować Przemyśl od strony południowej, ale został znowu z ciężkimi stratami oparty. Potem nieprzyjaciół pod twierdzą zaczął cofać się na całej linii. Szybkością operacji naszych w Królestwie Polskiem i w Galicji zmieszany, usiłował wprawdzie osłonić atak na twierdę przez wysunięcie części wojsk na zachód, ale nie zdołał naszym nadbiegającym armiom nigdzie stawić skutecznego czoła. 5 do 6 dywizji, które stanęły do walki pod Łańcutem, znajdują się w ucieczce w stronę Sanu. Tak samo dywizja kozaków i brygada piechoty, które zajęły obwarowane miejsce na wschód od Dymowa, zostały po krótkim odporze odparte. Nasze wojska ścigają wszędzie nieprzyjaciela. Także Węgry będą wnet oczyszczone z oddziałów nieprzyjacielskich blakających się w komitatach Marmaros i Besztercze Naszod.

10 000 Moskali poległych.

Korespondent wojenny „Reichspost” donosi, że we wtorek Moskale przedsięwzięli silny atak na zewnętrzne forty przemyskie. Załoga austriacka pozwoliła im się zbliżyć na 800 kroków do twierdzy i rozpoczęła potem silny ogień z dział i karabinów maszynowych. Skutki tego ognia były straszne.

Atak podejmowało około 10 000 Moskali. Wszyscy z małymi wyjątkami pozostali na pobojo wisku.

Rosyjska flota na Morzu Czarnem.

Według doniesień pism widziano w piątek flotę rosyjską, składającą się z 8 wielkich i 10 małych okrętów bojowych w drodze do Konstancy. Rumuńskie towarzystwo okrętowe zaprzestało służby okrętowej na linii Konstanca—Konstantynopol.

Turcyja w chwili krytycznej.

„Daily Telegraph” donosi: Stosunek Turcyi do Rosyi przybrał charakter bardzo poważny. Z Wiednia donoszą, że zastępcy trójporozumienia ponownie zażądali otwarcia Dardanel dla okrętów handlowych. Rząd turecki znowu odpowiedział odmownie, uzasadniając swe stanowisko tem, że Dardanel nie otworzy, dopóki flota francusko-angielska nie opuści wód dardanelskich.

Zatarg chińsko-japoński.

Chiny zaprotestowały przeciw zajęciu kolei szantungskiej. Poseł japoński w Pekinie na protest chiński oświadczył, że Japończycy zajmą wszystkie stacje kolejowe aż do Tsinafu, ponieważ kolej jest własnością niemiecką.

Przegląd polityczny.

Wybory w okręgu czarnkowsko-chodziesko-wieluńskim.

Konserwatywny poseł do parlamentu niemieckiego Ritter umarł, wskutek tego w okręgu czarnkowsko-chodziesko-wieluńskim muszą się odbyć ponowne wybory. Ritter został wybrany przy pomocy narodowych liberałów przeciwko kandydatowi polskiemu, hr. Bnińskiemu. Oprócz okręgu Rittera opróżnione są obecnie mandaty w Heidelbergu i Mannheimie.

Niemiecki język dla Alzacyi.

Niemiecki komendant etapowy w Saarburgu, w Lotaryngii, ogłasza: W przeciągu 48 godzin wszystkie napisy francuskie na domach, sklepach i szkołach muszą być usunięte. Komendant dalej zabrania używania kopert, rachunków i arkuszy listowych z francuskimi napisami i wogóle wszelkich formularzy francuskich. W razie niezastosowania się do tych rozkazów, składy będą pozamykane, a druki francuskie skonfiskowane. Ludność we francuskiej części Lotaryngii miała obowiązek nauczyć się tyle po niemiecku, by napisy na formularza zrozumiała w języku niemieckim.

Zatarg włosko-francuski.

„Corriere della Sera” donosi z Tunisu, że wojska francuskie zajęły oazę Barket, należącą do Trypolitanii. Pismo to zapytuje, jak myśli Francya usprawiedliwić to naruszenie praw włoskich. Dla toczących się rokowań pomiędzy Francją i Włochami o rozgraniczenie Trypolitanii krok ten nie pozostanie bez skutku.

Wiadomości kościelne.

Papież a wojna.

„Ossevatore Romano” w artykule oficjalnym wzywa duchowieństwo, aby w kazaniach wstrzymywało się wszelkich zaczepek wojennych i pomne było, że do jego obowiązków należy krzewienie miłości chrześcijańskiej.

Pomnik dla Piusa X i przeniesienie zwłok Leona XIII.

Rzym. Ojciec święty zamianował komisję, składającą się z trzech kardynałów: kardynała Merry del Val, kardynała Bisletiego i kardynała Gagliano de Arzewed, którzy mają zająć się wystawieniem pomnika dla zmarłego Papieża Piusa X.

Kardynałowie odbyli już pierwsze swe posiedzenie. Mają oni zaapelować do wszystkich kardynałów, zamianowanych przez Piusa X, aby przyczynili się do wystawienia pomnika jego, który ma być wzniesiony w głównej nawie bazyliki watykańskiej.

Ojciec święty zajął się również sprawą wykonania ostatniej woli Leona XIII, którego zwłoki spoczywają w kaplicy San Giovanni di Laterano, podczas gdy Leon XIII wyraził w testamentie życzenie, by zwłoki jego spoczywały w bazylice laterańskiej. Często mówiono już o przetransportowaniu szczątków Leona XIII, lecz zawsze termin naznaczony został ostatecznie odroczony.

Ojciec św. Benedykt XV wyraził życzenie, aby wola Leona XIII została jak najprędzej spełniona.

Śmierć kardynała sekretarza stanu Ferraty.

Kardynał sekretarz stanu Ferrata zmarł ubiegłej soboty w południe o godz. 1. Kardynał Ferrata urodził się dnia 4-go marca 1847 r. Podczas ostatniego konklawe uchodził sam za poważnego kandydata na Papieża.

Sprawy polskie.

Samowola podrzędnych urzędników pocztowych. „Gazeta Opolska” w obwieszczeniu do czy-

telników swoich uważa się, że przy zmianie kwartału różne urzędy pocztowe oraz liczni listowi dopuścili się nadużyć, nie chcąc przyjmować przedpłaty na „Gazetę Opolską”. Z powodu tych niesłychanych nadużyć administracja „Gazety Opolskiej” zwróciła się z piśmiennem i ustnem zażaleniem do dyrekcyi poczty w Opolu. Dyrekcyja wyraziła swe zdziwienie i oburzenie z powodu bezprawnego postępowania niższych urzędów poczty i listowych i zapewniła, że przedłoży sprawę nad dyrekcyi poczt i postara się o natychmiastowe zarządzenie ziemu.

Tymczasem doszły „Gazetę Opolską” dalsze zażalenia ze strony czytelników na listowych i urzędach pocztowych. Tak n. p. w Zawieści miał listowy czytelnikom „Gazety Opolskiej” powiedzieć, że jest dosyć gazet niemieckich, więc nie będzie polskich przynosił, i nie odebrał przedpłaty.

Ponieważ i do nas częstokroć zachodzą skargi na niedostateczne dostarczanie gazet, przeto zachodzi obawa, czy podobne nie zaszły wypadki. Wobec tego gorąco prosimy Szan. Czytelników, aby o wszelkich wybrykach niezwłocznie nas powiadomili. O resztę postaramy się sami.

W sprawie ks. dr. Domańskiego otrzymał „Dziennik Poznański” z poważnej strony co następuje:

Po wybuchu wojny obecnej rozpisowały się gazety wszelkich odcieni, a zwłaszcza nam nieprzychylnie, o ks. proboszczu dr. Domańskim ze Zakrzewa w Prusach Zachodnich, jakoby miał w kościele z ambony do parafian swoich wypowiedzieć słowa „Prostujcie swoje kosy, dalejże na Niemców! Jest ich nie wielu, więc damy sobie radę”.

Nie znalazłem dotąd w żadnej gazecie sprostowania tej potwornej wiadomości, ubliżającej w wysokim stopniu Kościołowi katolickiemu, którego ks. dr. Domański jest reprezentantem, a niemniej polskiemu społeczeństwu.

Proszę więc szanowną Redację o zamieszczenie na łamach „Dziennika” następującego faktu:

Nie ksiądz proboszcz użył przytoczonych słów, lecz nałogowy jakiś pijak wysłał się sobie z palca w stanie podnieconym. O rzekomem wystąpieniu w kościele doniesiono władzy świeckiej, która ks. proboszcza na plebanii w Krojance, gdzie tenże się znajdował z okazji odpustu, uwięziła i pod eskortą wojskową odtransportowała do Złotowa, miasta powiatowego. Nie uzyskawszy tamże wyroku, stawiony został ksiądz proboszcz przed trybunał wojskowy w Bydgoszczy, który go od wszelkiej winy uwolnił.

Pancernik rosyjskie zatopiony.

Dopiero teraz nadeszło urzędowe doniesienie o potocznej morskiej, odbytej w fińskiej zatoce między niemieckimi, a rosyjskimi siłami morskimi.

Wiadomość urzędowa brzmi następująco:

Rosyjski pancernik klasy Bajana ugodzony został w dniu 11-go października torpedą łodzi podwodnej przed zatoką fińską i zatonał.

Zastępcą szefa sztabu admiralicyi: Behncke.

Rosyjska urzędowa agencja telegraficzna donosi o wypadku tym co następuje:

Dnia 11-go października o godz. 2-giej po południu wedle czasu rosyjskiego zaczęły nieprzyjacielskie łodzie podwodne pancerniki nasze Bajana i Pallada, które znajdowały się na straży Bałtyku.

Chociaż krążowniki rozpoczęły natychmiast gwałtownie strzelać udało się jednakowoż jednej łodzi podwodnej wysłać torpedę przeciwko Palladzie. Powstała na niej eksplozja, skutkiem której krążownik z całą załogą zatonał prostopadłe w głębinie.

Zatopiony pancernik rosyjski ma mniej więcej 8000 ton pojemności, jest 136 metrów długi a 17 i pół szeroki, wyposażony maszynami o sile 16 500 koni i posiada około 600 chłopów załogi. Zbudowany został 1906 roku na warsztatach admiralicyi w Petersburgu.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Kto nie otrzyma na czas gazety, niechaj natychmiast upomni się na swojej poczcie. Gdyby to jednak nie pomogło, prosimy nam o tem donieść, a wniesiemy sami zażalenie na pocztę. Wystarczy donieść o tem na zwykłej karcie pocztowej i to najlepiej po niemiecku, abyśmy kartę tę zaraz przedłożyli mogli z zażaleniem naszym pocztę na dowód.

Zapowiedziana uroczystość przystąpienia działek polskich poraz pierwszy do Stołu Pańskiego, odbyła się w niedzielę z niespodziewaną okazałością. Świątynia znana pod nazwą „Królewska Kaplica” przepełniona była po brzegi ziomkami, którzy na wezwanie nasze licznie stawili się na miejscu. Wszystkim z tego miejsca serdecznie dziękujemy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia dnia tego, szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu za poniesione trudy i okazaną nam

przychylność, a Towarzystwu śpiewu „Lutnia” za wspieranie w śpiewie jednogłosowym.

Listy do wziętych do niewoli. Według obwieszczenia sekretarza poczt, ekspeduje poczta już obecnie dla wziętych do niewoli otwarte listy, pocztówki, paczki do 10 funtów, w obrębie Niemiec, Austro-Węgier, do państw neutralnych, do Belgii, Francji, Anglii i Rosji.

Przekazy pocztowe dopuszczone są w tych samych rozmiarach z wyjątkiem Belgii, Anglii i Rosji. Przesyłki winny nosić napis: „Kriegsgefangensen-dung”. Przesyłki dla jeńców, znajdujących się w niewoli francuskiej, idą przez Szwajcaryę, również przesyłki z Francji do Niemiec.

Ułatwi to niejednej rodzinie porozumienie się z członkami rodziny, którzy mieli nieszczęście dostać się do niewoli i wskutek tego wieść o nich zaginęła.

Piekarzom ku przestrodze. Za przekroczenie przepisów o cenach i wadze skazany został pewien piekarz z pod Inowrocławia na 15 mk. grzywny wzgl. 5 dni więzienia. Wbrew rozporządzeniu, że 50-fenygowy chleb ważyć winien 3 i pół funta, sprzedawał chleby o niższej wadze. Za to spotkała go powyższa kara.

O przesyłki dla żołnierzy. Przesyłki dla należących do aktywnego pułku należy wysłać do batalionu zapasowego (Ersatzbatalion).

2) dla należących do pułku zapasowego (Ersatzregiment) pod adresem batalionu zapasowego pułku zapasowego (Ersatzbatalion des Reserveregiments).

3) dla należących do pułku obrony krajowej (Landwehrregiment) pod adresem batalionu zapasowego pułku obrony krajowej (Ersatzbatalion des Landwehrregiments).

Na to należy bardzo uważać, ażeby przy odsyłce paczek nie powstały trudności i adresaci rzeczywiście możliwie szybko przesyłkę otrzymali. Zaznaczyć należy, że pułki aktywne, zapasowe i z obrony krajowej nic nie mają wspólnego, nawet nie zawsze należą do jednego korpusu, chociażby oznaczone były tą samą liczbą.

Ważne dla pracodawców. Zameldowanie i odmeldowanie członków kasy chorych, płaconie składek itp. załatwiane powinno być prawidłowo także w obecnym czasie wojennym, w przeciwnym razie stosowane będą prawem przewidziane kary. W razie nieodmeldowania także tych, którzy powołani zostali do wojska, muszą być składki zapłacone aż do tego dnia, w którym odmeldowanie nastąpi.

Zakaz wywozu niektórych towarów. Według obwieszczenia „Reichsanzeigera” z dnia 24 września zakazano na mocy § 2 rozporządzeń cesarskich z dnia 31 lipca b. r. wywozu następujących towarów: 1) naturalnego fosforanu wapiennego, superfosfatu, guana, żużli Thomasa, tomasówki, maki z kości i siarkanu amoniakowego; 2) fotograficznych obiektów; 3) innych szlifowanych szkielec optycznych nieobramowanych albo obramowanych (soczewek, prysm, obiektywów), z wyjątkiem okularów, binokli, lup itp.

Komisja Kolonizacyjna, jak donosi „Pos. Tageblatt” nabyła większy kompleks ziemi w okolicy Poznania, a mianowicie dobra rycerskie Niepruszewo i Otusz, położone w powiecie grodziskim. Oba majątki wraz z folwarkami Józefowem i Wygodą obejmują przeszło 7800 mórg. Niepruszewo i Otusz należy księciu Reuss. Przewłaszczenie miało już nastąpić.

Kosakowo. Weteran wojen z roku 1866 i 1870 i 71 Jan Bratk obchodzić będzie w dniu 11-go listopada z małżonką swoją uroczystość złotego wesela.

Oksywie. Wioska nasza, mimo, że jest nawet kościelną, odznacza się wielkim nieporządkiem w utrzymywaniu dróg, znajdujących się tak we wsi, jak i poza nią. Udając się z Obluża do Oksywia, napotykamy w drodze wielkie jezioro, które utrudnia przejście i przejazd do wsi, a lud idący do kościoła, musi obchodzić przez zaorane pola, aby nie ugrzązł w kałuży i wodzie, stojącej po jednej i drugiej stronie drogi. Drogi na drodze grożą przejeżdżającemu przewróceniem woza. — Bruk we wsi równa się kupie kamieni nieregularnie porzucanych, a nikt ręki nie przyłoży, żeby cośkolwiek naprawić. — Nic dziwnego, że na bruku takim często dzwigają upadłe konie nawet dragami. — Czyżby nie dało się stosunków tych wnet naprawić? Niechaj pomyślą o tem przedewszystkiem ci, do których troska o dobro członków gminy w pierwszej linii należy, a z pewnością zyskają sobie wdzięczność nie tylko gminy samej, ale i całej okolicy.

Kartuzy. W kuchni szewca Grzenkowskiego wybuchł pożar, który jednak dość rychło ugaszono.

Lębork. Z powodu panującej w okolicy zarazy pyska i racie jarmarki w Lęborku i Słupsku dnia 15 względnie 25 października się nie odbędą.

Prabuty. Robotnik Olszewski, zatrudniony na urzędzie prowiantowym, przechodząc ulicą, padł nagle martwy, rażony udarem serca. Przywołany lekarz zdołał tylko śmierć stwierdzić.

Wąbrzeźno. Tutejszy wydział powiatowy ogłasza, że odbierze wojenne wsparcia tym rodzinom, które otrzymując wsparcia wzbraniają się pracować regularnie.

Grudziądz. Posiedzielowi Wilhelmowi z pobliskiej wioski zabrano zaraz po mobilizacji konia do zaprzęgów wojskowych. Syn Wilhelma jest żoł-

nierzem oddziału trenów i znajduje się w Prusach Wschodnich. W jednym z tamtejszych zaprzęgów wojskowych odnalazł młody Wilhelm konia swego ojca i natychmiast zamienił go ze swoim koniem. Rzadki to oczywiście wypadek, by konia swego odnaleźć na wojnie.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Poznań. Przy ul. Nowej począł się palić wskutek spięcia przewodu elektrycznego wóz kolei elektrycznej. Wśród pasażerów powstał popłoch, lecz nikt nie odniósł szwanku. Przywołana straż pożarna usunęła niebawem wszelkie niebezpieczeństwo. Zajście spowodowało 10-minutową przerwę w ruchu.

STAROPOLSKA.

Wrocław. „Schles. Ztg.” podaje, że pomiędzy Sosnowcem a Częstochową, oraz pomiędzy Herbami a Częstochową podjęty został z pruskiej strony ruch osobowy i towarowy.

Stan wagi bydła wynosił dnia 13 paźdz. rb pod Toruniem + 1,78, pod Fordonem + 1,62 pod Chełmem + 1,54, pod Grudziądzem + 1,18, pod Kurzebrak + 1,62, pod Schievenhorst 2,46.

Gdańsk, dnia 1 października 1914.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 81 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-51 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 45-47 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 37-42 mk.

Stadników 146 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-50 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-45 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36-40 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 33 mk.

Jałoszki i krowy 211 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00-47 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 40-43 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 36-39 mk., VI kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 28-33 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 25 mk.

Cieląt 103 szt.: I kl. tuczne 00-60 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 54-57 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 48-53 mk., IV kl. 40-45 mk., polednie ssaki 00-35 mk.

Owce 245 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 40-42 mk., II kl. starsze tuczne skopy 34-38 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 24-27 mk., IV kl. owce z nizin 0-00 mk.

Świnie 1858 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 59-60 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 52-55 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 48-52 mk., IV kl. mięsiste 45-51 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 44-48 mk., VI kl. maciory 47-53 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Idealem
smokosza
jest
papieros
Borjys
FABRYKA PAPIEROSÓW-PATAIATA-
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI POZNAŃ

**Pierz
Henkelsa
Sodą
do bielenia**

Makulaturę
(stare gazety)
po 4 mk. za centnar oddaje
„Gazeta Gdańska”.

**Prosiaki i warchlaki
bardzo dobrze
sprzedaje tanio
Wojke
Łęzyce — Lensitz
per Sagorsch Wpr.**

Jestem agentem
maszyn do szycia
Singera i Neldlingera.
Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła życożył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:
Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2.

**Siodlarzy,
Kowali,
(Schmiedeschirrmeister)
Tokarzy
przyjmie natychmiast
Königl. Artilleriewerkstatt
DANZIG.**

Bank Puck
Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów
4½% bez wypowiedzenia
4½% 0/0 z 1/4 rocznie wypowiedzeniem
4½% 0/0 z 1/2 „ „ „ „
Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotą od godzinie 9—12 przed południem.
Zarząd:
B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta
płacąc odsetki 4 i 4½%
stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
- - - - portoryi. - - - -
Zarząd.
Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Spółka Ziemska w Tucholi,
Spółka zapisana z ograniczoną poręką, założona w
roku 1904, należąca do Związku Spółek za-
robkowych w Poznaniu i stojąca pod dozo-
rem Patronatu
przyjmuje depozyta — oszczędności
— i oprocentuje takowe:
za kwartalnym wypowiedzeniem po 4½%
za półrocznym wypowiedzeniem po 5½%
Procenta oblicza się już od dnia następnego
po złożeniu depozytu aż do dnia wypłaty.
Adres:
Spółka Ziemska w Tucholi
E. G. m. b. H.
in Tuchel Westpreussen.

Wszelkie druki
wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.
**Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.**
wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierniczy przysięgły
A. Jaks w Pile
Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.